

Poranek

Zwiastun obecności Chrystusa



PORANEK Numer 91

SPIS TREŚCI

1. Bądź Posłuszny
 2. Jakub Błogosławi Efraimowi i Manassesowi
 3. Nieustraszony Lud Boży
 4. Dla Wystawionej Sobie Radości
 5. Dokonywanie Wyboru
-

Bądź Posłuszny

„Wtedy Pan zwrócił się do niego i rzekł: Idź w tej mocy twojej i wybaw Izraela z ręki Midiańczyków. Przecież to Ja cię wysyłam.” Księga Sędziów, Rozdział 6:14

Podczas panowania sędziów, kiedy powoływany przez Pana Boga sędzia odprowadzał Izraelitów od bałwochwalstwa, w kraju nastawał pokój. Jednak z chwilą śmierci tego sędziego, Izraelici znowu czynili zło przed oczyma Bożymi. Taka sytuacja zaistniała po odejściu Debory i Baraka, kiedy Pan Bóg wydał Izraelitów w rękę Midiańczyków na siedem lat. (Sędz. 6:1) Midiańczycy przewyższali liczebnością Izraelitów i nieustannie napadając na nich, niszczyli plony ich ziemi. Izraelici przenieśli się więc na tereny górskie, ukrywając się w jaskiniach i dolinach. Kiedy utrapiony naród wołał do Pana Boga, On zesłał im proroka, który wskazując na ich nieposłuszeństwo, wyjaśnił im przyczynę ich ciężkiego położenia.

W tym samym czasie, Pan Bóg zaczął przygotowywać sędziego, który mógłby wyzwolić naród. Do Gedeona z pokolenia Manassesu został wysłany anioł powiadamiający go, że on wybawi Izraelitów z ręki Midiańczyków. (Sędz. 6:14) Gedeon nie mógł uwierzyć, że on będzie wybawicielem Izraela. Gedeon otrzymał zarazem Boże polecenie, aby zburzyć ołtarz Baala. Upewniwszy się odnośnie misji, którą miał wykonać,

Gedeon posłusznie trzymał się wszystkich wskazówek otrzymywanych od Pana Boga. Kiedy Midiańczycy rozłożyli się obozem w dolinie Jezreel, aby znowu zaatakować Izraelitów, Gedeona ogarnął Duch Pański nakazujący mu zgromadzić wokół siebie wszystkich Manassesytów, Aszerytów, Zebulonitów i Naftalitów. Wtedy Pan Bóg poinformował Gedeona, że liczba zebranego ludu była zbyt duża, wobec czego, odniesione zwycięstwo Izraelici mogliby łatwo przypisać swojej własnej sile. (Sędz. 7:2) Tak więc Gedeon miał ogłosić ludowi, że kto jest bojaźliwy i lękliwy, niech opuści tłum ochotników zgromadzonych na Górze Gilead i powróci do domu. Wskutek tego, z zastępu liczącego trzydzieści dwa tysiące mężów, dwadzieścia dwa tysiące mężów powróciło do swoich domów, pozostawiając zastęp liczący tylko dziesięć tysięcy mężów. (Sędz. 7:23)

Według Pana Boga, armia nadal była zbyt liczna, toteż wszyscy ochotnicy zostali poddani próbie picia wody ze strumyka. Ci, którzy brali wodę do rąk, przyglądając się jej i zważając przy tym na przeciwnika, byli oddzieleni od innych, pijących wodę językiem prosto ze strumyka. Tylko trzystu mężów przeszło próbę, pijąc wodę z ręki, a cała reszta pijąca wodę językiem prosto ze strumienia została odesłana do swoich namiotów i domów. Dla wzmocnienia Gedeonowej wiary w odniesienie zwycięstwa nad przeciwnikiem, Gedeon wraz ze swoim sługą udał się do obozu Midiańczyków, gdzie został zapewniony odnośnie sukcesu, jaki wkrótce miał stać się jego udziałem.

To było wszystko, co Gedeon potrzebował; powróciwszy do Gileadu, on podzielił trzystu mężów na trzy hufce i dał każdemu z nich pochodnię, pusty dzban do przykrycia pochodni oraz trąbę. W ten sposób uzbrojeni mężowie otoczyli obóz Midiańczyków i na sygnał podany przez Gedeona zadęli w trąby, stłukli dzbany i z osłoniętymi pochodniami zawołali: „*Miecz dla Pana i Gedeona.*” (Sędz. 7:19-23) Gdy zadęło trzysta trąb, Pan Bóg sprawił, że w obozie Midiańczyków powstało wielkie zamieszanie i „*jeden raził drugiego mieczem.*” Pozostałe dziesięć tysięcy izraelskich mężów puściło się w pogoń za resztkami uciekającej armii Midiańczyków i w połączeniu z mężami efraimskimi doszczętnie ich rozgromili, zabierając ich do niewoli.

Ci, którzy wraz z Chrystusem chcieliby pokonywać i usuwać złe siły obecnego czasu, muszą mieć przyswojoną lekcję posłuszeństwa.

„Strzeż języka swego od zła, A warg swoich od słów obłudnych.” Psalm 34:13

Lud Boży stwierdza, że język jest organem najtrudniejszym do kontrolowania, stąd też modli się słowami: „Strzeż warg moich.” Jeśli taka modlitwa będzie wychodziła ze szczerego serca, to ona będzie wskazywała, że modlący się, szukając pomocy Bożej, czyni w tej sprawie wszystko, co tylko potrafi. W odpowiedzi na naszą modlitwę otrzymujemy pomoc Bożą, zapewniającą nas, że nasze wargi są niewinne oraz zwracającą naszą uwagę na serce, które potrzebuje, aby rozpoczęte przez Ducha Świętego dzieło jego odnowy zostało zakończone, gdyż „z obfitości serca usta mówią.” W tym zawarta jest nauka, że wszelkie trudności przychodzące z powodu warg, wskazują na konieczność naprawy serca. Potrzebujemy, aby serca nasze jeszcze bardziej harmonizowały z sercem Wszechmogącego - aby one jeszcze bardziej zgadzały się z chwalebnymi przymiotami charakteru Bożego, objawiającego się nie tylko w naszym sprawiedliwym postępowaniu z innymi, ale również w okazywaniu miłosierdzia, miłości, uprzejmości oraz dobrej woli dla wszystkich. R 3739:6

Pieśni Wieczorne 21 Luty

Plan Boży w Księdze Rodzaju
Jakub Błogosławi Efraimowi i Manassesowi

ROZDZIAŁ CZTERDZIESTY ÓSMY

„Po tych wydarzeniach doniesiono Józefowi: Ojciec twój zachorował. Wtedy wziął on z sobą dwóch swoich synów, Manassesa i Efraima. A gdy doniesiono

Jakubowi: Oto syn twój, Józef, przybył do ciebie, zebrał Izrael siły i usiadł na łożu. I rzekł Jakub do Józefa: Bóg Wszechmogący ukazał mi się w Luz w ziemi kanaanejskiej, błogosławił mi. I rzekł do mnie: Oto Ja rozplodzę i rozmnożę cię, i uczynię cię zgromadzeniem ludów, i dam tę ziemię na wieczną własność potomstwu twemu po tobie.” (Wersety 1-4)

Na otrzymaną wiadomość o zbliżającej się śmierci Jakuba, Józef natychmiast zjawił się u wezglowia swego ojca – staruszka, przyprowadzając swoich dwóch synów: Manassesa i Efraima. W tej poważnej chwili, kierując swoje myśli i uczucia do Pana Boga Wszechmogącego, Jakub wspomniął na przymierze, które Pan Bóg zawarł z nim w Luz czyli w Betelu. To wydarzenie miało miejsce podczas ucieczki Jakuba przed Ezawem, kiedy Jakub otrzymał tę wspaniałą wizję drabiny sięgającej od ziemi do nieba, na szczycie której stał Pan Bóg, a aniołowie po niej wchodzili i schodzili.

Tak wyglądało odnowienie przymierza uczynionego przez Pana Boga z Abrahamem, które zawierało obietnicę błogosławienia całego rodzaju ludzkiego. Jakub nie podkreślił jednak tego aspektu obietnicy, być może z tej przyczyny, że pokolenie Józefa nie było pokoleniem, z którego miało wyjść „nasienie” obietnicy.

Wspominając okoliczności, w jakich Pan Bóg dał Jakubowi wizję drabiny i odnowił z nim przymierze Abrahamowe, zapis Księgi Rodzaju, Rozdział 29:1 podaje, że Jakub „ruszył z miejsca.” Przewodnią myślą powyższego wersetu jest, że tak jak kiedyś, z odnowioną ufnością i nadzieją, Jakub nadal trzymał się Bożej obietnicy. Choć nie był w stanie, jak kiedyś, „ruszyć z miejsca”, do śmierci przygotowywał się z lekkim sercem przepełnionym wiarą.

„Dlatego teraz do mnie należą obaj synowie twoi, którzy urodzili ci się w ziemi egipskiej, zanim przybyłem do ciebie do Egiptu; Efraim i Manasses będą moimi jak Ruben i Symeon, Ale potomstwo twoje, które po nich spłodzisz, będzie należało do ciebie. Będą nazywani imieniem braci swoich w swoim dziedzictwie. Gdy wracałem z Paddanu, umarła mi w drodze Rachela w ziemi kanaanejskiej, gdy jeszcze był kawałek drogi do Efraty; i pochowałem ją tam przy drodze do Efraty, to jest do Betlejemu. A gdy Izrael zobaczył synów Józefa, rzekł: Kimże oni są? Na to odpowiedział Józef ojcu swemu: To moi synowie, których dał mi tu Bóg. A on rzekł: Przyprowadź ich do mnie, abym

im błogosławił. Oczy bowiem Izraela były tak osłabione wskutek starości, że niedowidział. A gdy ich przyprowadził do niego, pocałował i uściskał ich. Potem rzekł Izrael do Józefa: Nie spodziewałem się, że będę oglądał oblicze twoje, a oto Bóg pozwolił mi oglądać nawet potomstwo twoje. A Józef odsunął ich od jego kolan i pokłonił się przed nim aż do ziemi. Potem wziął Józef obydwu i przyprowadził ich do niego: Efraima prawą ręką po lewej stronie Izraela, a Manassesa lewą ręką po prawej stronie Izraela. Wtedy wyciągnął Izrael swoją prawą rękę i położył ją na głowie Efraima, chociaż on był młodszy, a swoją lewą rękę położył na głowie Manassesa. Skrzyżował swe ręce, bo Manasses był pierworodny.” (Wersety 5-14)

Błogosławiając dwóch synów Józefa i przyjmując ich za własnych, Jakub uczynił ich głowami pokoleń. W pewnym sensie, ten gest Jakuba wskazywał, że dwaj synowie Józefa zajmą miejsce jego własnych synów: Rubena i Symeona; chociaż w 7-mym Rozdziale Księgi Objawienia ich imiona są wymienione w spisie duchowych pokoleń izraelskich, gdzie Manasses występuje zamiast Dana. Wydaje się, że najważniejszy aspekt błogosławieństwa udzielonego Efraimowi – nowo zaadoptowanemu synowi Jakuba - zawarty jest we fakcie obdarzenia tego pokolenia największym i najbardziej urodzajnym skrawkiem ziemi, podczas podziału Kanaanu przez Jozuego.

Błogosławienie dwóch wnuków Jakuba, w pewnym stopniu przypomina nam jego własne przeżycia, kiedy w wyniku ojcowskiego błogosławieństwa udzielonego przez Izaaka, pierworodny syn otrzymał drugie miejsce, a jego młodszy brat zajął miejsce pierworodnego. Świadomy osłabionego wzroku ojca staruszka, Józef powziął środki ostrożności, ustawiając przed Jakubem chłopców według ich wieku. Jednak takie ustawienie wnuków do pobłogosławienia ich, Jakub celowo zignorował.

„I błogosławił Józefowi, mówiąc: Bóg, z którym ojcowie moi, Abraham i Izaak, trwali w społeczności, Bóg, który prowadził mnie jak pasterz od początku życia aż po dzień dzisiejszy, Anioł, który wybawił mnie od wszelkiego złego, niech błogosławi tym chłopcom i niech trwa wśród nich imię moje i imię ojców moich, Abrahama i Izaaka, i niech się zaroi od nich ziemia! A gdy Józef zobaczył, że ojciec jego położył swą prawą rękę na głowie Efraima, a to mu się nie podobało, ujął rękę ojca swego, aby ją przełożyć z głowy Efraima na głowę Manassesa, I rzekł Józef do ojca swego: Nie tak, ojcze mój, gdyż ten jest

pierworodny, na jego głowę położy prawicę swoją. Ale ojciec jego wzbraniał się i rzekł: Wiem, synu mój, wiem; także on stanie się ludem i on będzie wielki, lecz młodszy brat jego będzie większy od niego, a z potomstwa jego wyjdzie mnóstwo ludów. Błogosławił im więc w owym dniu tymi słowy: Kto w Izraelu będzie błogosławił, niech mówi: Niech Bóg uczyni cię takim, jak Efraim i Manasses. Tak wyróżnił Efraima przed Manassesem.” (Wersety 15-20)

Józefowi nie podobało się, że Jakub błogosławił Efraimowi jako pierworodnemu, zamiast błogosławić Manassesowi. Zapewniając Józefa, że postępował świadomie, Jakub wyjaśnił synowi, że chociaż Manasses stanie się głową bardzo liczego pokolenia, to pokolenie Efraima będzie jeszcze bardziej liczebne, a w układzie rodzinnym Efraim będzie pierwszym przed Manassesem.

W Piśmie Świętym nie mamy podanej przyczyny, dla której Jakub dokonał zmiany pierworodztwa. Możemy jednak wnioskować, że zaszczycony proroczą wizją, Jakub wiedział, że pokolenie Efraima, będąc liczebniejszym od pokolenia Manassesesa, podczas podziału ziemi, otrzyma większy i bardziej urodzajny skrawek ziemi kanaanejskiej.

„Potem rzekł Izrael do Józefa: Oto ja umieram, lecz Bóg będzie z wami i pozwoli wam wrócić do ziemi ojców waszych. Ja zaś dam ci o jedno zbocze górskie więcej niż braciom twoim; odebrałem je z rąk Amorejczyków mieczem i łukiem swoim.” (Wersety 21-22)

Leżąc na łożu śmierci, nic nie było dla Jakuba bardziej pewnym od faktu, że jego rodzina, po wyjściu z Egiptu, zostanie wprowadzona do Ziemi Obiecanej. Jakub wyraził tę pewność słowami: *„Oto ja umieram, lecz Bóg będzie z wami i pozwoli wam wrócić do ziemi ojców waszych.”* Chociaż przymierze zawarte z Abrahamem podkreślało Boży zamiar błogosławienia całego rodzaju ludzkiego przez jego nasienie, to jednak myśli Izraelitów wciąż skierowane były do ziemi zapewnionej im Bożym przymierzem. Jakub nie zapomniał więc tego drugiego aspektu przymierza, o którym będzie mowa później, w związku z błogosławieństwem udzielonym Judzie.

Jakub starał się nie wyznaczać rejonów ziemi kanaanejskiej dla wszystkich swoich synów, ale wskazał na dodatkowy skrawek ziemi, który zgodnie z jego życzeniem, przeznaczony był dla Józefa. Po upływie wielu lat, kiedy

pokolenie Józefa otrzymało swój dział ziemi, dla tej spuścizny po Jakubie okazywany był szczególny szacunek. Stosownie do wyrażonego życzenia, na tym skrawku ziemi zostały pogrzebane zwłoki Jakuba. (Jozue 24:32; Jan 4:5)

„Lecz, gdy przyjdzie On, Duch Prawdy, wprowadzi was we wszelką Prawdę.” Jan 16:13

Zgodnie z obietnicą, Duch Święty został zesłany tylko do klasy ludu poświęconego i miał pozostawać w klasie Kościoła prawdziwego, w Ciele Chrystusowym. Zarówno my, jak i wszyscy inni, którzy od tego czasu weszliśmy do społeczności i jedności z Naszym Panem, Głową Ciała, którym jest Jego Kościół, zarazem weszliśmy pod wpływ Ducha Świętego, prawnie należącego się nam działu i przywileju. Przez tego Ducha zostaliśmy spłodzeni do natury duchowej, stając się dziedzicami wszystkich największych i kosztownych obietnic, które należą do Ciała Chrystusowego. R 2820:3

Pieśni Wieczorne 30 Maj

Nieustraszony Lud Boży

Słowo „*nieustraszony*” występuje tylko raz w Starym Testamencie, a dokładnie w Przypowieściach Salomona, w Rozdziale 28:1, gdzie osobiste doświadczenie mędrzec wyraża słowami: „ ... *lecz sprawiedliwy jest nieustraszony jak młody lew.*” Obraz młodego lwa, jako szlachetnego i całkowicie pozbawionego strachu zwierzęcia został trafnie użyty przez mędrca w powyższym cytacie.

Jeśli u sprawiedliwych mężów Starego Testamentu Pan Bóg cenił ich śmiałość i odwagę, możemy mieć pewność, że ta sama zaleta Bożego ludu w Nowym Testamencie również znajduje uznanie w oczach Bożych. Wszyscy ci, których Pan Bóg przyprowadził do Pana Jezusa Chrystusa jako ich Odkupiciela (Jan 6:44) i którzy poświęciwszy się Jemu otrzymali usprawiedliwienie przez wiarę w okup i w spółdenie z Ducha Świętego, stali się Nowymi Stworzeniami w Panu Jezusie Chrystusie.

PRZYKŁAD NASZEGO PANA

Ci wszyscy muszą pracować nad wyrobieniem w sobie zalety odwagi, przynaglającej ich do wyznania Pana Boga i Jego Prawdy, a rozwijając się w tej łasce, powinni zdobywać coraz większe podobieństwo do charakteru Mistrza. Te ich starania muszą być równoważone cichością i pokorą serca, co w najwyższym stopniu zademonstrował nam Pan Jezus. On nie narażał lekkomyślnie swego życia, podczas wykonywania dzieła zwierzonego Mu przez Ojca. Biorąc pod uwagę niebezpieczeństwa i trudności drogi, On całkowicie polegał na Ojcowskiej mądrości i mocy. Idąc za przykładem Mistrza, my również powinniśmy ufać licznym zapewnieniom danym w prawie Zakonu i w prorocत्वach, wskazujących na Bożą opatrnościową opiekę roztaczaną nad Jego wiernym ludem. Mówi o tym werset 8 z Psalmu 34: *„Anioł Pański zakłada obóz wokół tych, którzy się go boją i ratuje ich.”*

Podczas trzech i pół lat swojej misji, Pan Jezus nigdy nie okazał najmniejszego przejawu bojaźni lub braku zaufania do prorocत्व odnoszących się do Niego. Z pokorą i nieustraszoną zapalem On wykonywał wolę swojego Ojca, wypełniając powierzone Mu dzieło. Nie powinniśmy uważać, że w słowach modlitwy wypowiedzianej w Gethsemane, Pan Jezus okazał brak swej odwagi i śmiałości. „... *Ojcze mój, jeśli można, niech mnie ten kielich minie ...*” (Mat. 26:39) Pan Jezus wiedział, że Jego życie już zbliżało się do końca i że za kilka godzin okropna próba śmierci krzyżowej stanie się Jego udziałem.

Wydaje się jednak oczywistym, że „*kielichem*” czyli doświadczeniem, które Pan Jezus miał na myśli, pragnąc go uniknąć, nie było Jego ukrzyżowanie, gdyż On przyszedł na świat, aby umrzeć za grzech świata. Pan Jezus musiał nawet doświadczyć przekleństwa Zakonu, zgodnie ze słowami Apostoła Świętego Pawła podkreślającymi, że śmierć przez ukrzyżowanie była

przekleństwem: „*Przeklęty każdy, który zawisł na drzewie.*” (5 Mojż. 21: 22,23; Dzieje Ap. 5:30; Gal. 3:13)

Nie bez powodu powstały przypuszczenia, że podczas doświadczeń przeżywanych przez Pana Jezusa w Gethsemane, On zaczął zastanawiać się, czy swoje dzieło ofiarnicze wykonywał w sposób doskonały. On wiedział, że jeśliby uchybił choćby w jego najmniejszym szczególe, nie mógłby spodziewać się zmartwychwstania. Myśl o utracie na zawsze widoku oblicza Ojcowskiego była zasadniczą częścią kielicha, o którego oddalenie Pan Jezus modlił się. Wywołana śmiertelną udręką i zarazem napełniona czcią obawa wraz z poczuciem ciężkiej na Nim odpowiedzialności wydawały się przewyższać Jego wytrzymałość. Pomimo tego, Pan Jezus modlił się żarliwie, aby mógł wytrwale znosić ból i udrękę umysłu, jakie wówczas przechodził. On rozmyślał wtedy o krzyżu, nie mając pewności, czy do tej pory swoje dzieło wykonał w sposób doskonały. Wydaje się, że kiedy Pan Jezus umierał, właśnie ta niepewność dotycząca Jego przyszłości stanowiła ten kielich, odnośnie którego Pan Jezus modlił się, aby mógł być od Niego oddalony – „*Ojcie, jeśli chcesz, oddal ten kielich ode mnie.*”

Potwierdzenie powyższych myśli znajdujemy zapisane w Liście Apostoła Świętego Pawła do Hebrajczyków, w Rozdziale 5:7: „*Za dni swego życia w ciele zanosił On z wielkim wołaniem i ze łzami modlitwy i błagania do tego, który go mógł wybawić od śmierci, i dla bogobojności został wysłuchany.*” W słowach powyższego wersetu mamy pokazane, jak Ojciec Niebieski zapewnił naszego Pana, że wszystko, co On dotychczas uczynił, w pełni Jego zadowalało. Po otrzymaniu takiego zapewnienia, Pan Jezus znosił wszystko z wiarą, przyjmując swoje najcięższe doświadczenie z pokorną odwagą.

ODWAGA CZŁONKÓW PIERWOTNEGO KOŚCIOŁA

W zapisach Nowego Testamentu, zaleta odwagi lub śmiałości zrodzona na gruncie silnej wiary występuje często, jako jedna ze szczególnych cech charakteryzujących członków Pierwotnego Kościoła, a zwłaszcza uczniów Mistrza. To oni otrzymali przywilej kontynuowania dzieła rozpoczętego przez Pana Jezusa, co zostało wyrażone w Jego słowach: „*Jak Ojciec mnie posłał, tak i Ja was posyłam.*” (Jan 20:21)

W biblijnych zapisach odnośnie rozpoczętego dzieła wyboru „ludu dla imienia Jego”, (Dzieje Ap. 15:14) mającego stać się Oblubienicą Chrystusową, zostały nam podane liczne przykłady odwagi pierwszych uczniów, którą oni okazywali przez wierne ogłaszanie tego wielkiego zbawienia. (Dzieje Ap. 4:19-20; 14:5-7; 18:24-26; 19:6-8) Zauważmy, jak w swoim Liście do Efezjan, apostoł Święty Paweł, napełniony gorliwymi pragnieniami posiadania jeszcze większej miary tego szczególnego ducha Mistrza, prosił braci efezskich o modlitwę za nim w tej sprawie: Efez. 6:18-19 *„W każdej modlitwie i prośbie zanoście o każdym czasie modły w Duchu i tak czuwajcie z całą wytrwałością i błaganiem za wszystkich świętych i za mnie, aby mi, kiedy otworzę usta moje, dana była mowa do śmiałego zwiastowania Ewangelii.”* (Efez. 6:18-19)

Intencją apostoła Świętego Pawła nie jest przekazanie myśli, że to poselstwo, które on ogłaszał z rozkoszą i wielką odwagą było czymś bardzo trudnym do uchwycenia i do zrozumienia, niby „*głęboka tajemnica*.” Greckie słowo „*tajemnica*” oznacza „*święty sekret*”, który jest zakryty przez pewien czas, a następnie, będąc odkryty i ujawniony, nie stanowi już więcej tajemnicy. Stąd też, ważne prawdy trzymane przez pewien okres czasu w tajemnicy, po odkryciu ich, stają się proste i łatwe do zrozumienia.

W obecnym czasie, lud Boży dobrze wie, że tajemnicą, o której apostoł Święty Paweł mówi, jest ten szczególny aspekt poselstwa Ewangelii, wskazujący na Mesjasza, na Chrystusa jako Pomazańca Boga Jahwe, nie będącego pojedynczą jednostką, ale zbiorowością, której Głową jest Pan Jezus Chrystus. „*Albowiem, jak ciało jest jedno, a członków ma wiele, ... tak i Chrystus.*” (1 Kor. 12:12) Członkowie Chrystusa będą błogosławić wszystkich ludzi na ziemi przez wyprowadzanie ich z grzechu i ocalanie ich w ten sposób od śmierci.

ŚMIAŁE GŁOSZENIE POSELSTWA

To wspaniałe poselstwo Prawdy powinno być śmiało ogłaszane tym wszystkim ludziom, których uszy są otwarte na słuchanie! Apostoł Święty Paweł kierował takie zalecenia do swoich umiłowanych braci we Filippi, którym głosząc to poselstwo znacznie później, otrzymał dobre rezultaty. (Dzieje Ap. 16:10-40) Apostoł powiedział braciom we Filippi o tym, jak Pan

Bóg błogosławił jego pracę głoszenia Ewangelii wśród Rzymian, wykonywaną śmiało, z przekonaniem i z miłością do Prawdy. *„Tak, że więzy moje za sprawę Chrystusową stały się znane w całym zamku i wszystkim innym, A większość braci w Panu nabrała otuchy z powodu więzów moich i zaczęła z większą śmiałością, bez bojaźni, głosić Słowo Boże.”* (Filip. 1:13-14)

Wierność apostoła Świętego Pawła okazana podczas przedstawiania poselstwa swego Mistrza zachęcała tamtejszych braci do okazywania przez nich podobnej śmiałości i wierności. Starając się, aby ich światłość świeciła na chwałę ich Mistrza, oni otrzymywali obfite błogosławieństwo Boże we wszelkich swych zabiegach.

ŚMIAŁOŚĆ W MODLITWIE

W Piśmie Świętym mamy podane zalecenie: *„Przystąpmy tedy z ufną odwagą do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia i znaleźli łaskę ku pomocy w stosownej porze.”* (Hebr. 4:16) Zauważmy więc, że podczas przedstawiania przez nas Bożego poselstwa, oprócz okazywanej śmiałości, musimy być odważni i pełni pokornej ufności, abyśmy mogli wykorzystać wszystkie środki uzyskania łaski, łącznie z tą powyżej wspomnianą, co oznacza, że naszym modlitwom powinna nieodłącznie towarzyszyć śmiałość.

Może się zdarzyć, że z powodu naszych słabości lub potknięcia się, nie możemy zdecydować się na zbliżenie się do Pana Boga z prośbą o przebaczenie. Możemy nawet modlić się o łaskę dla osobistego pokonania naszych słabości. Niewątpliwie, jest to stan, do którego nasz przeciwnik, jeśliby mógł, starałby się nas wprowadzić. W takich przypadkach, nawet bardziej niż zwykle, potrzebujemy zbliżyć się do tronu łaski, aby dostąpić miłosierdzia zapewnionego nam w Panu Jezusie Chrystusie, którego zasługa oczyszcza nas od wszelkiego grzechu, będącego bezpośrednim lub pośrednim rezultatem upadku człowieka. (1 Jan 1:7) Zgodni jesteśmy ze słowami, że *„Ten, który bada serca, wie, jaki jest zamiysł Ducha”*, i widzi, jak Nowe Stworzenie jest lojalne i wierne wszystkim zasadom Prawdy i sprawiedliwości. (Rzym. 8:27)

Apostoł Święty Paweł mówi nam, że powinniśmy posiadać „*ufność, iż przez krew Jezusa mamy wstęp do świątyni.*” (Hebr. 10:19) Dalej jest napisane, że wstępując do świątyni drogą nową i żywą, „*wejdzmy na nią ze szczerym sercem, w pełni wiary ...*” (Hebr. 10:22) Rzeczywiście, powinniśmy posiadać pełną wiarę odnośnie nowej i żywej drogi prowadzącej do żywota, którą otworzył nasz Najwyższy Kapłan – Pan Jezus. Ta droga jest inna od drogi, która według prawa Zakonu przynosiła potępienie. Ta droga jest możliwa do kroczenia po niej dzięki temu, „*który zakosztował śmierci za każdego i który ukazał się teraz za nami przed obliczem Boga*” i który „*żyje zawsze, aby się wstawiać za nami, będącymi w Panu Jezusie Chrystusie.*” (Hebr. 2:9; 7:25; 9:24; Rzym. 8:1)

Jeśli kiedykolwiek odczuwamy, że zaniedbujemy stopniowe rozwijanie się w łasce i nie wykorzystujemy sposobów uzyskania łaski przez nieśmiałość i nieufne przychodzenie do tronu łaski, powinniśmy pamiętać, że Pan Bóg wszystko wie o nas, o naszych słabościach, o naszych upadkach, znając je lepiej, niż my sami je znamy. „*Bo on wie, jakim tworem jesteśmy, Pamięta, żeśmy prochem.*” (Psalm 103:14) Również powinniśmy pamiętać, że spośród dwóch grzeszników większe uznanie znalazł raczej pokorny celnik, niż pewny siebie Faryzeusz. (Łuk. 18:10-14)

ŚMIAŁOŚĆ W DNIU SĄDU

Na ostatek przytoczmy słowa apostoła Świętego Jana, który zachęca do okazywania śmiałości w dniu sądu. „*A myśmy poznali i uwierzyli w miłość, którą Bóg ma do nas. Bóg jest miłością, a kto mieszka w miłości, mieszka w Bogu, a Bóg w nim.*” (1 Jan. 4:16-17) Wspominając o posiadaniu śmiałości w dniu sądu dla Kościoła – czyli w okresie, podczas którego członkowie Kościoła przechodzą próbę życia, z pewnością, prawdziwym jest stwierdzenie, że nie bylibyśmy w stanie zwycięsko przejść naszych prób, nie moglibyśmy radować się Jego przyjęciem nas, bez posiadania ufności w Jego dobroć, Jego miłość i Jego moc wspierania i opiekowania się Jego ludem, udzielając mu łaski ku pomocy w stosownej porze.

Jeśli dziecko bardzo kocha swego ojca, to będzie miało zaufanie do roztaczanej przez niego opieki a nawet do stosowanych przez niego środków dyscyplinarnych, zamierzonych dla jego dobra. Dlatego apostoł Święty Jan wskazuje, że jeśli Boża miłość została w nas udoskonalona,

powinniśmy całą naszą ufność złożyć w Tym, który pozwalając nam przechodzić próbę życia, daje nam możliwość wykazania się naszą „śmiałością w dniu sądu.”

Słowo „śmiałość” w języku greckim oznacza swobodne wypowiadanie się. To niczym nie skrępowane i pozbawione bojaźni wypowiadanie się, z pewnością jest nie tylko pożądanym, ale niemal koniecznym wymaganiem, podczas głoszenia przez nas poselstwa Bożego. Taki sposób głoszenia na pewno wywrze właściwy wpływ na słuchaczy i obserwatorów wydawanego świadectwa. Zauważmy, jak obrazowo mamy to przedstawione w opisie wydarzeń występujących zaledwie kilka dni po Zielonych Świątach. Pełne wiary i mocy świadectwo Mistrza pozostawało wciąż żywe w umysłach żydowskich przywódców religijnych.

„A widząc odwagę Piotra i Jana i wiedząc, że to ludzie nieuczeni i prości, dziwili się; poznali ich też, że byli z Jezusem.” (Dzieje Ap. 4:13) Z pewnością możemy dodać, że oni również *„Jego poznali.”* Obyśmy zawsze trwali w bliskości Pana i od Niego uczyli się śmiałości i odwagi.

„Dlatego weźcie całą zbroję Bożą, abyście mogli stawić opór w dniu złym.”
Efez. 6:13

Nikt nie zakłada zbroi, jeśli nie spodziewa się walczyć. Ale jeśli ktoś jest żołnierzem krzyża, najlepszym jego orężem jest miecz Ducha, którym będzie udowadniał swoją lojalność i swoją siłę. Bracia powinni wzajemnie budować się w najświętszej wierze, walcząc dobry bój wiary i okazując swoją lojalność do Pana Boga i do Prawdy. Ci, którzy poddają się wpływowi ciemności, okazują się niegodnymi nowego porządku rzeczy. Niech więc oni nie spodziewają się uczestnictwa z Chrystusem w Królestwie, ale raczej, znalezienia się wśród odrzuconych przez Pana, jako niegodni. R 5098:2

Pieśni Wieczorne 19 Czerwiec

Dla Wystawionej Sobie Radości

„Patrząc na Jezusa, wodza i dokończyciela wiary, który dla wystawionej sobie radości, podjął krzyż, wzgardziwszy sromotę, i usiadł na prawicy stolicy Bożej”. List apostoła świętego Pawła do Hebrajczyków, Rozdział 12:2

Wszystkie inteligentne stworzenia Boże mają słuszne prawo do przeżywania radości, będącej naturalnym stanem posłusznych Panu Bogu stworzeń. Cały rodzaj ludzki jest pogrążony w cierpieniu i z powodu grzechu nie odczuwa szczęścia. Dla Pana Jezusa cierpienie było stanem nieuniknionym, który On przeżywał nie z powodu własnego grzechu, którego się nigdy nie dopuścił, ale z powodu grzechu innych ludzi. Będąc ofiarą za grzech, Pan Jezus cierpiał, znosząc *„tak wielkie sprzeciwy wobec siebie.”* (Hebr. 12:3)

Od czasu swojego chrztu w Jordanie, Pan Jezus pozostawał w przymierzu ze swym Niebiańskim Ojcem, starając się o wypełnienie wszystkiego, co o Nim było napisane w *„zwoju księgi.”* (Hebr. 10:7) Pan Jezus wiedział, że będzie musiał umrzeć tak, jak umierają grzesznicy i dlatego On był świadomy tej czekającej Go trudnej drogi, pełnej prób i doświadczeń a w końcu prowadzącej na śmierć. Stałym źródłem radości Mistrza – radości, którą przekazał swoim uczniom, było Ojcowskie zapewnienie odnośnie udzielenia Mu opieki i siły w każdej Jego potrzebie.

PRZEDLUDZKA EGZYSTENCJA PANA JEZUSA

W naturalny sposób powstaje pytanie dotyczące czasu i okoliczności, w których Panu Jezusowi została *„wystawiona radość”*, uzdalniająca Go do znoszenia krzyżowych doświadczeń. Nie posiadamy w pełni wyczerpującego zapisu biblijnego, zawierającego wyraźne wskazówki Ojca Niebieskiego skierowane do swojego Syna, odnośnie celu Jego misji.

Badacze Pisma Świętego uważają, że rozmowa zanotowana w Księdze Izajasza, w Rozdziale 6:6 nie była prowadzona wyłącznie pomiędzy prorokiem Izajaszem i Panem Bogiem. Z powodu użytego w rozmowie słowa „nas”, podobnie, jak w przypadku z Księgi Rodzaju, Rozdziału 1:26, możemy wnioskować, że w tej rozmowie uczestniczył Logos. Dlatego, na pytanie dotyczące zła spowodowanego grzechem oraz tego, kto podjąłby się zniszczenia grzechu, sam Logos wypowiada się słowami: „*Oto jestem; poślij mnie.*”

Wiemy, że przyjście Pana Jezusa na ziemię było aktem całkowicie dobrowolnym. Pan Jezus posiadał najwyższą miłość do Ojca Niebieskiego i w czynieniu Jego woli był Mu całkowicie oddany. Logos ufał Ojcu w zupełności, wiedząc, że Jego wola jest dla niego sprawiedliwa i prawa. To musiało być wystarczającym powodem, że Logos „*wyparł się samego siebie i przyjął kształt sługi.*” (Filip. 2:7)

OBIETNICE ZAPISANE W BIBLI

Nie możemy mieć pewności odnośnie rzeczy, które w Piśmie Świętym nie są przedstawione jasno, ale z powodu rzeczy wyraźnie nam przedstawionych, możemy się radować. Do takich należą obietnice uczynione Panu Jezusowi przez Niebiańskiego Ojca, którymi niewątpliwie Pan Jezus radował się, „*zrozumiawszy je*” po otworzeniu się Mu niebios, podczas chrztu, kiedy otrzymał Ducha Świętego (Mat. 3:16) W Piśmie Świętym znajdują się teksty potwierdzające myśl, że już wcześniej Pan Jezus widział sens swego urodzenia się na ziemi, kierowanego Bożą mądrością, że był szczególnym obiektem troski Niebieskiego Ojca.

W prorocztwie wskazującym na okrutne cierpienia, jakie miał przeżywać wisząc na krzyżu, On wypowiedział prorocze słowa do swego Ojca: „*Tyś mnie wydobył z łona, Uczyniłeś mnie bezpiecznym u piersi matki mojej.*” (Psalm 22:10) Powyższe słowa wskazują, że już we wczesnym okresie swego życia Pan Jezus zauważył szczególny sens wzajemnego współżycia z Panem Bogiem.

Kiedy miał dwanaście lat, tłumacząc swoim rodzicom powód, dla którego zatrzymał się w Świątyni, Pan Jezus wypowiedział słowa: „*Czyż nie wiedzieliście, że w tym, co jest Ojca mego, Ja być muszę?*” (Łuk. 2:49) Treść

powyższego pytania wskazuje, że nawet już wtedy, do pewnego stopnia, Pan Jezus rozumiał fakt, iż przed Nim jest postawiona do wykonania specjalna misja Boża. Według zapisu biblijnego wiemy, że po tym wydarzeniu, On był uległy swoim rodzicom aż do trzydziestego roku życia. (Łuk. 3:23) Właściwie, przez zadawanie pytań doktorom prawa, Pan Jezus dowiedział się, że swoje dzieło kapłańskie nie będzie mógł zacząć wykonywać wcześniej, aż przyjdzie do wieku trzydziestu lat.

Dopiero po zstąpieniu Ducha Świętego na Mistrza, On pojął całą wagę swojej misji. Właśnie wtedy On zrozumiał i ocenił te kosztowne obietnice Ojca, które wystawiały przed nim radość wypływającą z wiernego wykonywania Jego dzieła ofiarniczego. Mówiąc o proroczych świadectwach dotyczących *„cierpień Chrystusa”*, apostoł święty Piotr wspomina na proroków piszących również o *„chwale, jaka miała nadejść.”* (1 Piotr 1:11)

ZAPIS PROROKA IZAJASZA

Jedna z najciekawszych obietnic tego rodzaju, którą Pan Jezus musiał sobie bardzo cenić, jest zapisana w Księdze Izajasza w Rozdziale 53, od wersetu 10 do 12. Poprzedzające dziewięć wersetów tego samego rozdziału stanowi proroctwo wskazujące na *„cierpień Chrystusowe”*, zaś ostatnie trzy wersety mówią o *„chwale, jaka miała nadejść.”* Ileż radości musiały przynieść Panu Jezusowi te prorocze słowa z powyższych wersetów! On miał być *„wymazany z krainy żyjących”*, nie pozostawiając żadnego potomstwa, ale Pan Bóg Jahwe obiecał, że: *„Gdy złoży swoje życie w ofierze, ujrzy potomstwo, będzie żył długo i przez niego wola Pana się spełni.”* (Izaj. 53:10)

Niewątpliwie, Pan Jezus rozumiał, że owym potomstwem, o którym wspominają słowa obietnicy będzie odrodzony na nowo cały rodzaj ludzki. Wystawiona przed Nim radość była bezinteresowna i wypływająca z gotowości wypełnienia Bożej woli odnośnie przywrócenia życia grzesznemu i upadłemu rodzajowi ludzkiemu. Do wykonania tego dzieła On potrzebowałby dłuższego życia. Dlatego umierając jako Odkupiciel, przez *„wyrwanie Go z krainy żyjących”*, On nie mógł umrzeć na zawsze, gdyż On miał żyć na nowo, obdarzony przywilejem udzielania życia innym ludziom. *„Ale to Panu upodobało się utracić Go cierpieniem”*, gdyż to było

zasadniczą częścią dzieła ofiary za grzech i wykonaniem woli Bożej, zawartej w Jego planie błogosławienia całego rodzaju ludzkiego.

Rzeczywiście, dusza Pana Jezusa doznała męki, kiedy On znosił *„tak wielkie sprzeciwy wobec siebie!”* Jakże wielką ulgę przynosiła Mu świadomość, że Jego cierpienia nie były daremne, ale że one przyniosą błogosławione rezultaty. *„Dlatego dam mu dział wśród wielkich i mocarzami będzie dzielił łupy.”* Jakże wielkie zadowolenie będzie On przeżywał, widząc cały rodzaj ludzki odrodzony do doskonałości i do żywota. Jakże wspaniałą była ta radość, którą Bóg Jahwe wystawił przed swoim umiłowanym Synem, dodając Mu w ten sposób siłę do znoszenia krzyżowych doświadczeń! (Hebr. 12:2)

Pan Jezus wiedział, że On był tym sprawiedliwym sługą, który miał *„wielu usprawiedliwić”*, *„niosąc ich winy”* i że to było możliwe do wykonania tylko przez Jego cierpienia i śmierć. Jakże wielką siłę do niesienia krzyża, *„nie bacząc na hańbę”* dodawało Panu Jezusowi rozumienie wykonywanego dzieła. (Hebr. 12:2) Największa nawet hańba, chwilowo wywołana sprzeciwami grzeszników nie potrafiłaby odebrać Mu tej bezgranicznej radości, wypływającej z dostarczenia *„umarłym, wielkim i małym”* możliwości stanięcia przed Panem Bogiem! (Obj. 20:12)

WIZJA RADOŚCI

Innym proroctwem wskazującym na cierpienia Chrystusa i na mającą potem nadejść chwałę jest Psalm 22. Szczególnie wersety 7-9 przedstawiają szyderstwa, jakimi z pogardą został obrzucony Mistrz w tym trudnym czasie – *„Ale ja jestem robakiem, nie człowiekiem, Hańbą ludzi i wzgardą spóółstwa.*

Wszyscy, którzy mnie widzą, szydzą ze mnie, Wykrzywiają wargi, potrząsają głowq; Zaufa! Panu, niechże go ratuje! Niech go wybawi, skoro go miłuje!” Te same słowa wypowiadali uczeni w Piśmie i kapłani, kiedy wyśmiewając Pana Jezusa mówili: *„Zaufa! Bogu; niech On teraz go wybawi, jeśli ma w nim upodobanie, wszak powiedział: Jestem Synem Bożym.”* (Mat. 27:43) Kiedy Pan Jezus cierpiał, wisząc na krzyżu, miało miejsce inne wydarzenie wspomniane w powyższym Psalmie: *„Między siebie dzielą szaty moje a o suknię moją los rzucają.”* (Werset 19) Swoim byстрыm i doskonałym

umysłem duchowym Pan Jezus zauważył wypełnienie się tego proroctwa, ale nic nie czynił, aby sobie pomóc.

Słowa proroczego Psalmu 22 nie przekazują nam wyłącznie szczegółów dotyczących cierpienia i śmierci Pana Jezusa, ale również mówią o wspaniale wystawionej przed Panem wizji przyszłej radości, która uzdolniła Go do znoszenia doświadczeń krzyża. W wersecie 22 czytamy słowa: *„Będę opowiadał imię twoje braciom moim, Będę cię chwalił pośród zgromadzenia.”* Ten sam werset jest cytowany przez apostoła świętego Pawła w Liście do Hebrajczyków, w Rozdziale 2:12, gdzie apostoł wskazuje, że *„braćmi”* są członkowie Ciała Chrystusowego. To oznacza, że wisząc na krzyżu, Pan Jezus był pocieszany nadzieją otrzymania wspólnej braterskiej społeczności, w mającej nadejść chwale. W wersetach 10-12 tego samego Rozdziału, apostoł święty Paweł wypowiada się następująco: *„Przystało bowiem, aby Ten, dla którego i przez którego istnieje wszystko, który przywiódł do chwały wielu synów, sprawcę ich zbawienia uczynił doskonałym przez cierpienia. Bo zarówno ten, który uświęca, jak i ci, którzy bywają uświęceni, z jednego są wszyscy; z tego powodu nie wstydy się nazywać ich braćmi, Mówiąc: Będę opowiadał imię twoje braciom moim, Będę cię chwalił pośród zgromadzenia.”* (Hebr. 2:10- 12)

„BO DO PANA NALEŻY KRÓLESTWO”

W proroczym Psalmie 22, Pan Jezus zobaczył również błogosławieństwa Królestwa spływające na cały rodzaj ludzki. *„Wspomną i nawrócą się do Pana Wszystkie krańce ziemi, I pokłonią się przed nim wszystkie rodziny pogan. Bo do Pana należy królestwo, On panuje nad narodami.”* (Psalm 22:28,29) Jakże wielką była radość wystawiona Panu Jezusowi, który zawisł na krzyżu. Była to radość pochodząca z widoku całej ludzkości nawróconej i należącej do Pana. Apostoł święty Paweł mówi nam, że: *„To znaczy, że Bóg w Chrystusie świat z sobą pojednał”*, i umierając na krzyżu, Pan Jezus zdawał sobie sprawę, że Jego śmierć była niezbędną i potrzebną częścią dzieła pojednania. (2 Kor. 5:19)

Pan Jezus również był świadomy, że nieodzownym warunkiem dla zrealizowania dzieła pojednania ludzkości z Panem Bogiem będzie ustanowienie Królestwa Bożego. Słowa proroczego Psalmu 22 dodały Panu Jezusowi siły do udzielenia odpowiedzi jednemu ze złoczyńców, który

zwrócił się do Pana z prośbą: *„I rzekł: Jezu, wspomnij na mnie, gdy wejdiesz do Królestwa swego. I rzekł mu: Zaprawdę powiadam ci dziś, będziesz ze mną w raju.”* (Łuk. 23:42,43), Albowiem wtedy *„wspomną i nawrócą się do Pana, wszystkie krańce ziemi.”*

Prawdopodobnie, cała wiedza o Królestwie jaką posiadał złoczyńca, pochodziła z przeczytanego przez niego napisu umieszczonego na szczycie krzyża *„Ten jest Jezus, król żydowski”* i wskazującego na „przestępstwo”, dla którego On był ukrzyżowany. (Mat. 27:37) Ale Pan Jezus posiadał więcej wiadomości odnośnie tego Królestwa. On wiedział, że chociaż był wtedy uśmiercany przez swoich wrogów, obietnice Królestwa Bożego pochodzące od Ojca były niezmiennie i pewne. Pan Jezus wiedział, że Szatan nie będzie na zawsze księciem tego świata i że w specjalnie wyznaczonym przez Ojca czasie, wszystkie krańce ziemi nawrócą się do Pana Boga. Jakże wielką radość musiał przeżywać Pan Jezus, mając na widoku taką chwalebną wizję przyszłości!

„W TOBIE SZUKAM SCHRONIENIA”

Innym proroctwem mówiącym o Panu Jezusie, który *„za dni ciała swego”* oddawał swoje życie jako odkupiciel świata jest Psalm 16. Jego podobieństwo do Psalmu 22 uwidocznione jest w tym, że w tym Psalmie również zostały przepowiedziane cierpienia i przyszła radość Pana Jezusa. Większa część Psalmu 22 opisuje cierpienia Pana Jezusa i tylko nieliczne wersety mówią o radości; tymczasem w Psalmie 16 znajdujemy tylko niewielką wzmiankę o cierpieniach, a cała reszta proroctwa podkreśla ufność Pana Jezusa, którą On pokładał w swoim Ojcu, będąc zupełnie przeświadczonym odnośnie *„mającej nadejść chwały.”* (1 Piotr 1:11)

Pan Jezus wiedział, że jego misją była śmierć i dlatego w początkowych wersetach Psalmu 16 czytamy Jego słowa: *„Strzeż mię, Boże, bo w tobie szukam schronienia! Rzekłem do Pana: Tyś Panem moim, Nie ma dla mnie dobra poza tobą. Do świętych zaś, którzy są na ziemi: To są szlachetni, w nich mam całe upodobanie. Rozmnożą się boleści tych, Którzy chodzą za cudzymi bogami; Nie złożę im ofiar z krwi I nie wezwę imion ich wargami swoimi.”* (Wersety 1-4)

Pan Jezus wiedział, że tajemnicą prawdziwej i trwałej radości było Jego miłujące oddanie się Ojcu Niebieskiemu – każde inne ukierunkowanie Jego uczuć mogłoby Mu sprowadzić tylko przykrości. Dlatego podkreślił to w dalszych słowach swojej modlitwy. *„Pan jest działem moim i kielichem moim, Ty strzeżesz losu mojego. Część moja przypadła w miejscach uroczych, Także dziedzictwo moje podoba mi się.”* (Wersety 5-6) Pan Jezus był świadomy, że „kielich” doświadczeń jakie przeżywał, pochodził od Pana Boga, dlatego w Ogrodzie Gethsemane wypowiedział do apostoła świętego Piotra następujące słowa: *„Włóż miecz swój do pochwy; czy nie mam pić kielicha, który mi dał Ojciec?”* (Jan 18:11)

Pan Jezus zapytywał siebie samego, dlaczego nie miałby wypić tego „kielicha”, skoro czekało na Niego tak chwalebne dziedzictwo! Ta radosna wizja przyszłości oraz fakt, że nawet pijąc ten kielich cierpień, Ojciec Niebieski podtrzymywał Jego siły i wspierał Go, znaczyło dla Mistrza tak wiele, że Jego część rzeczywiście *„przypadła w miejscach uroczych”*, a to z powodu wystawionego przed Nim *„dziedzictwa”*, które Mu się podobało.

Dalsza część Psalmu jest kontynuacją rozpoczętej modlitwy. *„Mam zawsze Pana przed sobą. Gdy On jest po prawicy mojej, nie zachwieję się Dlatego weseli się serce moje i raduje się dusza moja, Nawet ciało moje spoczywać będzie bezpiecznie.”* (Wersety 8,9) Hebrajskie słowo przetłumaczone polskim zwrotem *„przed sobą”* dokładnie oznacza kogoś nieodłącznie bliskiego lub stale towarzyszącego. Dla Pana Jezusa, Ojciec Niebiański był nierozłącznym towarzyszem Jego życia, dlatego On nie odczuwał samotności, składając swoje życie aż do nadejścia tych ostatnich strasznych chwil, kiedy Jego nierozłączny partner zapomniał o nim na krótko.

Uważając Niebieskiego Ojca za swego pomocnika, Pan Jezus miał pewność, że zwycięży – *„Gdy On jest po prawicy mojej, nie zachwieję się.”* Pan Jezus otwarcie oświadczył przed uczniami, że sam nic nie mógłby uczynić. Słowa, które wypowiadał, pochodziły od Ojca i dzieła, które wykonywał, były dziełami Ojca. Pan Jezus wiedział, że Jego Ojciec był zawsze po Jego prawicy i że mógł na Nim polegać – *„A ja wiedziałem, że mnie zawsze wysłuchujesz.”* (Jan 11:42) Jest prawdą, że Pan Jezus miał pewność odnośnie chwalebnej łaski, którą cieszył się u Pana Boga, wiedząc, że nic nie może Go pozbawić tej przychyłnej Mu łaskawości Ojca.

Dla tej przyczyny, serce Mistrza radowało się pomimo gorzkiej nienawiści przeciwników, co wyrażają następujące słowa Psalmu: *„Dlatego weseli się serce moje i raduje się dusza moja, Nawet ciało spoczywać będzie bezpiecznie.”* Ta wspaniała radość, którą Ojciec wystawił przed swoim Synem opierała się na licznych obietnicach Ojcowskich. Pan Jezus wiedział, że będzie musiał umrzeć za grzechy świata, ale Jego Bóg, zawsze obecny po Jego prawicy, podtrzymuje Go nadzieją przyszłej radości.

Werset 10 Psalmu 16 wskazuje na tę wspaniałą ufność, jaką Mistrz pokładał w swoim Niebiańskim Ojcu. *„Bo nie zostawisz duszy mojej w grobie, ani dopuścisz świętemu twemu oglądać skażenia.”* Pan Jezus wiedział, że miał wydać swoje życie, swoją „duszę”, na śmierć, co było koniecznym dla Niego uczynić, aby mógł zająć miejsce grzesznika. Ale On nie miał pozostać w „piekle” lub w „sheolu” czyli w stanie śmierci. Pan Jezus wiedział, że Jego Ojciec wystawił przed Nim wielką radość, radość pochodzącą z przywileju rozdzielania błogosławieństw Królestwa oraz radość z powodu powrotu do rzeczywistej obecności Ojca, otrzymując przywilej uczestnictwa w Jego chwale. (Werset 11)

OBFITOŚĆ RADOŚCI

Odnośnie tej wielkiej radości Pan Jezus wypowiada się w ostatnim wersecie Psalmu 16: *„Dasz mi poznać drogę życia, Obfitość radości w obliczu twoim, Rozkosz po prawicy twojej na wieki.”* Wyrażenie „obfitość radości” oznacza radość przewyższającą wszystkie inne radości. Pan Jezus wiedział, że przebywając razem z Ojcem i uczestnicząc w Jego chwale, wszystkie inne obiecanie mu cudowne rzeczy nadejdą naturalnym biegiem wydarzeń. Jego pozycja zajmowana u Ojca miała urzeczywistnić zaprowadzenie Królestwa wraz z wypełnieniem się wszystkich obiecanych błogosławieństw, zapewnionych Jego ofiarniczą śmiercią na krzyżu.

Można uważać, że apostoł święty Paweł miał na uwadze właśnie to powyższe proroctwo, kiedy odnośnie Pana Jezusa napisał: *„... który dla wystawionej sobie radości, podjął krzyż, wzgardziwszy sromotą, i usiadł na prawicy stolicy Bożej.”* (Hebr. 12:2) A czyż poniższe słowa nie były proroctwem odnoszącym się do Pana Jezusa?: *„Rozkosz po prawicy twojej na wieki”*, *„Obfitość radości w obliczu twoim.”*

Właśnie ta radość wystawiona Mistrzowi w tej i w innych wspaniałych obietnicach Ojcowskich uzdolniła Pana Jezusa do znoszenia cierpień krzyża. Apostoł święty Paweł zaleca nam, żebyśmy pomyśleli „o tym, który od grzeszników zniósł tak wielkie sprzeciwy wobec siebie”, abyśmy „nie upadli na duchu utrudzeni.” (Hebr. 12:3) Nie możemy właściwie „pomyśleć o Nim”, bez wzięcia pod uwagę całej Ojcowskiej opieki, dzięki której Pan Jezus miał siły do znoszenia cierpień krzyża.

Oprócz obietnicy uczynionej Panu Jezusowi: „Dlatego dam mu dział wśród wielkich”, Pan Bóg wypowiedział również słowa odnoszące się do nas: „I z mocarzami będzie (Pan Jezus) dzielił łupy”(nagrodę) (Izaj. 53:12) W tej błogosławionej obietnicy my jesteśmy tymi, z którymi On będzie dzielił swoje dziedzictwo.

Po otrzymaniu swego działu u Pana Boga, Pan Jezus oświadczył: Obj. 3:21 „Zwycięzcy pozwolę zasiąść ze mną na moim tronie, jak i Ja zwyciężyłem i zasiadłem wraz z Ojcem moim na jego tronie.” (Obj. 3:21) Pan Jezus otrzymał obiecane Mu miejsce na prawicy tronu Bożego, gdzie jest wieczna rozkosz i obfitość radości. Już teraz możemy mieć całkowitą ufność, że nasze wspólne współdziedzictwo z Nim wkrótce stanie się rzeczywistością.

Niech ta radość, w ten sposób wystawiona przed wszystkimi naśladowcami Mistrza, zachęci nas do zwiększenia naszych starań w wykonywaniu Bożej woli i do jeszcze większej wierności w służbie dla Niego, radując się błogosławionym przywilejem cierpienia i umierania razem z Nim. Jeśli okażemy się wiernymi, staniemy się uczestnikami Jego chwały i dzieła błogosławienia całego rodzaju ludzkiego w Królestwie Bożym.

„Zawołali tedy Rebeke i zapytali jej: Czy chcesz pójść z tym mężem? A ona powiedziała: Pójdę.” 1Mojż. 24:58

Pytanie skierowane do Rebeki, powtarzane jest wszystkim powołanym do klasy Oblubienicy Chrystusa. Oni słyszą, że On, będąc „zrodzony z Ojca, pełen łaski i prawdy”, jest Panem wszystkich rzeczy oraz dziedzicem „drogich i największych obietnic.” Oni dowiadują się, że połączenie się z Nim przyniesie rozkosze nigdy niekończącej się społeczności oraz da im uczestnictwo w Jego wspaniałej i cudownej przyszłości. Odpowiedź Rebeki „Pójdę”, wyrażająca jej natychmiastową gotowość, jest najbardziej właściwą odpowiedzią na postawione jej pytanie. Tylko miłość z całego serca i mocno ugruntowana wiara pomogą nam dokończyć podróż z radością i z pełną nadzieją na ostateczne przyjęcie nas do chwały Naszego Umiłowanego Króla Chwały. R 5188:1

Pieśni Wieczorne 8 Styczeń

Dokonywanie Wyboru

„Ale Pan rzekł do Samuela: Nie patrz na jego wygląd i na jego wysoki wzrost; nie uważam go za godnego. Albowiem Bóg nie patrzy na to, na co patrzy człowiek. Człowiek patrzy na to, co jest przed oczyma, ale Pan patrzy na serce.” 1Księga Samuelowa, Rozdział 16:7

Samuel był ostatnim sędzią w Izraelu. On był naocznym świadkiem Bożego wyboru Saula na pierwszego króla izraelskiego. Przewidując niebezpieczeństwo zagrażające królowi i narodowi, Samuel obawiał się, aby nie doszło do zlekceważenia przez nich Boga Izraela, który w przeszłości kierował wszystkimi wydarzeniami tego narodu. On także wiedział, że wybór nie usunie istniejących problemów.

Saul posiadał pewne zalety, dzięki którym dobrze nadawał się do objęcia leżącego przed nim odpowiedzialnego stanowiska. Będąc dobrym przywódcą narodu, przyczynił się do zjednoczenia wszystkich pokoleń izraelskich. Jednakże, z powodu nieposłuszeństwa on utracił łaskę u Pana

Boga i dlatego Pan Bóg zapowiedział prorokowi Samuelowi, że na miejsce Saula zostanie wybrany nowy król.

Litując się nad Saulem, prorok Samuel nie spieszył się z wykonaniem woli Bożej w tej sprawie, ale został wysłany do Betlejem, aby wybrać i pomazać nowego króla. *„I rzekł Pan do Samuela: Dopókiż będziesz bolał nad Saulem, że Ja nim wzgardziłem, aby nie był królem nad Izraelem? Napelnij swój róg olejem i idź; posyłam cię do Isajego w Betlejem, albowiem upatrzyłem sobie króla między jego synami.”* (1 Sam. 16:1)

Wykonując Boże polecenie, prorok Samuel udał się do Betlejem, gdzie spotkali go starsi mężowie miasta, będąc zaniepokojeni powodem sprowadzającym do nich proroka. Samuel zapewnił starszych miasta, że przyszedł w pokojowych zamiarach, pragnąc poświęcić Isajego wraz z jego synami. Siedmioro synów Isajego, rozpoczynając od najstarszego, było kolejno przyprowadzonych przed Samuela i za każdym przedstawieniem kolejnego syna prorok oświadczał, że Pan Bóg nie wybrał żadnego z nich. Isaj zapytany, czy posiada jeszcze więcej synów, odpowiedział, że ma jeszcze jednego syna, który pasie trzodę.

Wtedy przed Samuelem zjawił się najmłodszy syn Isajego. *„A on był rumiany i miał piękne oczy i ładny wygląd. I rzekł Pan: Wstań, namaść go, gdyż to jest ten. Wtedy wziął Samuel róg z olejem i namaścił go w gronie jego braci; i od tego dnia Duch Pański spoczął na Dawidzie i pozostał na nim nadal, Samuel zaś powstał i poszedł do Ramy.”* (1 Sam. 16:12,13)

Dokonując wyboru Dawida spośród jego siedmiu braci, Pan Bóg zdecydowanie i z zadowoleniem zatwierdził fakt jego wyboru. Akt namaszczenia nie przydzielił Dawidowi natychmiastowego prawa do królowania, ale musiał upłynąć czas, kiedy zrządzeniem Bożej opatrności, urząd królewski został odebrany królowi Saulowi. Pierwsze namaszczenie Dawida miało pokazać braciom, że on był Bożym pomazańcem; jego oficjalne namaszczenie na króla nie mogło odbyć się wcześniej, aż Saul został usunięty ze swego stanowiska. W międzyczasie, wszechmocna ręka Boża pasowała i przygotowywała nowego króla do objęcia tego stanowiska.

Królowanie Dawida nad Izraelem jest figurą na kompletnego Chrystusa, Głowę i Ciało wybierane podczas Wieku Ewangelii i przygotowywane do

zajęcia swej pozycji w przyszłym Królestwie. Zalety, których Pan Bóg szukał u Dawida są również pożądane u tych, którzy są obecnie powoływani. Pan Bóg nie patrzy na wygląd zewnętrzny, ale szuka tych, którzy posiadając Ducha Świętego, są pokorni i mają czyste serca.

„Błogosławieni są raczej ci, którzy słuchają Słowa Bożego i strzegą go.” Łuk. 11:28

Jak ważnym jest, abyśmy słuchali Słowa Bożego, abyśmy badali Pismo Święte i będąc gotowi nim służyć, mogli odpowiedzieć każdemu pytającemu nas o przyczynę posiadanej przez nas nadziei. Właściwie, to potrzebujemy jeszcze więcej ponad to, co jest wspomniane. Powinniśmy być posłuszni Słowu Bożemu, wykonując jego zalecenia najlepiej, jak tylko potrafimy. Prawdą jest, że nie jesteśmy w stanie sprostać wymaganiom doskonałości, będącej podstawową zasadą prawa Bożego. Możemy jednak posiadać doskonałe usposobienie naszych serc, które Pan Bóg chętnie przyjmie. Tak Jemu, jak również do pewnego stopnia innym, możemy pokazać nasze starania w kierunku sprawiedliwości i przynoszenia wszystkich owoców oraz łask Ducha Świętego. Jeślibyśmy posiadali całą wiedzę i gorliwość, a nie mielibyśmy ducha posłuszeństwa, to świadczyłoby, że brakuje nam ducha miłości. To również byłoby dowodem, że nie jesteśmy godni łaski Bożej oraz błogosławieństw obiecanych dla tych, którzy są właściwie wyćwiczeni przez poselstwo z nieba. R 3678:4

Pieśni Wieczorne 18 Lipiec